

i odrębności społecznej różnych grup czy warstw. Szczególnie obiecująco zarysowuje się więc perspektywa szerszych badań, którymi objęto by więcej niż jedną kategorią społeczno-zawodową; porównawcza analiza nawet samych tylko autostereotypów takich kategorii mogłaby przynieść interesujące i ważne socjologiczne rezultaty.

Zygmunt Gostkowski

Łódź, 1986.

PAWEŁ DANIŁOWICZ

NAZWA A STEREOTYP. ANALIZA ODPOWIEDZI NA PYTANIA O NOMINACJĘ GRUPOWĄ

1. Wstęp

Postrzeganie społeczne jest zjawiskiem złożonym. Powodem tego jest niezwykła różnorodność obiektu poznania, a więc rzeczywistość otaczająca ludzi. Jej bogactwo z reguły zmusza człowieka czasem do świadomego, najczęściej jednak nieświadomego stosowania pewnych uproszczeń, aby uzyskać w miarę jasny obraz otaczającego świata. Jak pisze J. Czapiński, „często korzystamy z takich gotowych ocen bez wglębiania się w analizę faktów, albowiem ogromnie ułatwia to i przyspiesza spełnienie jednej z dwu funkcji postrzegania społecznego – sprecyzowanie wartości obiektu i zajęcie wobec niego jednoznacznej postawy”¹. Tego rodzaju uproszczenia stosowane są w procesie postrzegania w sposób nie w pełni bądź też zupełnie nieświadomy. W sytuacjach takich wchodzi w grę pewne automatyzmy rządzące postrzeganiem. Można mówić wówczas o tym, że pomijana jest jak gdyby sfera racjonalnej oceny rzeczywistości, a więc takiej, która oparta jest na szeroko rozumianej wiedzy. Postępowaniem człowieka sterują w takich przypadkach mechanizmy przyzwyczajęń, zakorzenionych nawyków bądź „czystych” emocji. Do takich mechanizmów postrzegania można niewątpliwie zaliczyć stereotyp². Jego funkcjo-

¹ J. Czapiński, *Przesłanki ustosunkowań wobec innych ludzi*, [w:] *Psychologia postrzegania społecznego*, pod red. M. Lewickiej, J. Trzebińskiego, Warszawa 1985, s. 120.

² Podobny sens temu pojęciu nadaje także A. Sosnowski i J. Wąkowiak pisząc: „Uważamy, że stereotyp jest zarówno narzędziem percepcji rzeczywistości, jak również czynnikiem współwyznaczającym ludzkie działanie na skutek wyzwalań emocji i przeżyć: jest kategorią pojęciową pozwalającą ustalić składniki ludzkiej świadomości,

nowanie polega, najogólniej mówiąc, na „podsuwaniu” gotowych wzorów, stanowiących podstawę do ustosunkowania się człowieka wobec otaczających go faktów i zjawisk. Charakteryzując stereotyp A. Schaff zwraca uwagę szczególnie na trzy jego cechy: sztywność, niezmienność i niezależność od doświadczenia, pisząc: „Względna sztywność i niezmienność oraz niezależność stereotypów od doświadczenia, a więc w pewnym sensie ich aprioryczny charakter — predestynuje je niejako do roli bazy przekonaniowej — bazy o charakterze *quasi*-poznawczym i jednocześnie emocjonalnym, charakteru społecznego”³. Z. Pustelnik z kolei opierając się na ustaleniach W. Lippmanna pisze w ten sposób o myśleniu stereotypowym: „Stereotypowe myślenie charakteryzuje się bezkrytycyzmem i bezrefleksyjnością. Opiera się ono na procesie dedukcji, czyli na przyporządkowaniu obiektywnych cech rzeczywistości konstrukcjom myślowym apriorycznym wobec faktów. Szczególną cechą stereotypu jest właśnie to, że wyprzedza on czynność posługiwania się rozumem: narzuca określony charakter danym zmysłowym, zanim dotrą do niego fakty. Mamy wówczas do czynienia z przekonaniami akceptowanymi z góry, wynikającymi ze zrutynizowanych sądów, nawyków i oczekiwań. Raz wytworzone stereotypy funkcjonują w społeczeństwie, utrzymują się dzięki temu, że one właśnie porządkują rzeczywistość społeczną, dokonują selekcji widzianych faktów i dopuszczają do świadomości tylko te z nich, które są zgodne z dotychczasowymi poglądami”⁴. Mówiąc w dalszym ciągu o stereotypach nie mamy na myśli ich „klasycznej” odmiany, tzn. stereotypów rozumianych jako rodzaj uprzedzeń rasowych; chodzi nam raczej o stereotypy pojęte jako mechanizmy o szerszym zastosowaniu. „W procesie socjalizacji — pisze K. Skarżyńska — uczymy się stereotypów ról społecznych i zawodowych, w rezultacie czego odbieranie informacji o roli pełnio-

jak i praktycznego działania w skali jednostkowej i masowej”. A. Sosnowski, J. Wałkowiak, *Kierunki badań i rozważań nad stereotypami w polskiej socjologii*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1979, z. 2, s. 220.

³ A. Schaff, *Pragmatyczna funkcja stereotypów*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. XXIII, Warszawa 1979, s. 58. Na podobne funkcje stereotypu zwracają uwagę i inni autorzy, jak choćby L. Wojtasik. Por. L. Wojtasik, *Zarys psychologii propagandy*, Warszawa 1973, s. 134.

⁴ Z. Pustelnik, *Teoretyczne problemy stereotypu politycznego*, „Studia Nauk Politycznych”, 1978, nr 1, s. 38.

nej przez jakieś osoby stanowi podstawę przypisywania tej osobie określonych skłonności”⁵. O tak szerokim pojęciu stereotypu myśla autorzy wskazując na jego funkcję integrującą, czy też na funkcję stabilizatora⁶. Tak więc spektrum funkcjonowania zjawiska stereotypu jest o wiele szersze, o czym mogą świadczyć nie tylko przytoczone tu stanowiska, ale także używanie terminu „myślenie stereotypowe” przy rozpatrywaniu problemów postrzegania⁷. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że posługiwanie się przez ludzi stereotypami nie jest wyłącznie oznaką ich inercji myślowej, ale przede wszystkim tego, że — jak powiada Lippmann — świat, w którym żyjemy, jest zbyt złożony i przeciętny człowiek nie ma czasu ani okazji, aby dokładniej go poznać. Poznaje on niektóre cechy nielicznych zjawisk, resztę zaś obrazu świata wypełnia stereotypami⁸.

W swych rozważaniach nie będziemy zajmowali się stereotypami jako mechanizmem postrzegania w ogóle. Skoncentrujemy się tylko na pewnym aspekcie tego zjawiska. Pole naszych analiz zawężone jest bowiem do prześledzenia, na podstawie dostępnego materiału empirycznego, relacji między słowem (nazwą) a stereotypem. Jest to problem w naszym przekonaniu istotny, gdyż, jak powiada A. Schaff, „mówimy o stereotypach wówczas, gdy określone słowo — nazwa, wywołuje reakcję emocjonalną wyrażającą się w ocenach oraz postawach jednostki i mogącą się powtarzać *quasi*-mechanicznie w odnie-

⁵ K. Skarżyńska, *Spostrzeganie ludzi*, Warszawa 1981, s. 117. W definicji B. Wojciszkego terminowi „stereotyp” przypisuje się także szeroki zakres. Por. B. Wojciszke, *Psychologia społeczna. System poznawczy i procesy spostrzegania ludzi*, Gdańsk 1983, s. 91.

⁶ Por. Z. Pustelnik, *op. cit.*

⁷ Z wyrażeniem „myślenie stereotypowe” spotkaliśmy się już w cytowanym artykule Z. Pustelnika, używa go również m.in. Z. Radłowski tak wyjaśniając jego znaczenie: „stereotypowe myślenie »pojęcia« i oceny są obiektywnymi kategoriami społecznymi, utrwalałymi w świadomości społecznej, powstałymi na drodze niepełnego doświadczenia istniejącej rzeczywistości”. Z. Radłowski, *Pojęcie i funkcje stereotypu*, „Nowe Drogi”, 1983, nr 6, s. 111. Niektórzy autorzy posługują się także terminem stereotypizacja w znaczeniu sposobu uzewnętrzniania stereotypu. Por. A. Siciński, *Stereotypy krajów, narodów, mężów stanu*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1967, nr 2; W.L. Artiemiow, *Obiektywny charakter stereotypów, a ich zastosowanie w imperialistycznej propagandzie*, [w:] *Problemy psychologii społecznej a propaganda*, Warszawa 1975, s. 105–126.

⁸ Stanowisko Lippmanna przedstawia w ten sposób T. Mądrzycki. Por. T. Mądrzycki, *Wpływ postaw na rozumowanie*, Warszawa 1974, s. 35.

sieniu do wszystkich egzemplarzy klasy przedmiotów, których nazwą jest dane słowo"⁹. Skoncentrujemy więc swą uwagę na zbiorach nazw odnoszących się do każdej z trzech badanych przez nas grup zawodowych i dążyć będziemy do stwierdzenia, która spośród zbioru nazw dla każdej z tych grup „wiąże” jej stereotyp.

Analizy zawarte w tym opracowaniu składają się z dwu części. W pierwszej z nich, którą można nazwać opisową, skupiliśmy się na próbach interpretacji rezultatów badań. Formułując wstępne – jako że badanie to miało wyraźnie eksploracyjny charakter – hipotezy wyjaśniające, staramy się wskazać przyczyny, które sprawiły, że pewne nazwy uzyskały aprobatę respondentów jako najbardziej pasujące do określonej grupy zawodowej, inne zaś nie. Druga część analiz poświęcona jest zbadaniu związku między nazwami uznanymi przez respondentów za najbardziej pasujące do wybranych trzech grup zawodowych a stereotypami tych grup. Należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić, iż stereotyp rozpatrujemy tu uwzględniając jego treść oraz wartości i emocje, którymi owa treść jest nasycona. Dla celów tych analiz przyjmujemy dalej, że treścią stereotypu poszczególnych grup zawodowych są wymieniane przez respondentów cechy typowego ich przedstawiciela¹⁰. Z kolei o nastawieniu emocjonalnym badanych w stosunku do tych grup mówi nam syntetyczny wskaźnik walencji. Zdajemy sobie sprawę, że wskaźnik ten był jedynie wypadkową ocen, jakich dokonywali respondenci na skalach bipolarnych. Nie „chwycił” więc indywidualnych nastawień respondentów wyrażających się np. w tendencji do posługiwania się skrajnymi ocenami bądź też ich unikaniem itp. Ponieważ jednak chodziło nam przede wszystkim o ustalenie kierunku walencji, tzn. o stwierdzenie, czy stosunek respondenta do każdej z grup z osobna jest pozytywny, neutralny czy negatywny, toteż rezultaty uzyskane za jego pomocą są, naszym zdaniem wystarczająco dokładne¹¹.

⁹ A. Schaff, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa 1981, s. 40.

¹⁰ Problemy treści i formy stereotypów analizuje dokładnie A. P. Wejland. Por. A. P. Wejland, *Stereotyp grupy zawodowej. Analiza odpowiedzi na pytania otwarte o jej typowego przedstawiciela* (artykuł zamieszczony w niniejszym tomie).

¹¹ Szczegółowe omówienie syntetycznego wskaźnika walencji zawarte jest w studium F. Sztabińskiego, P. B. Sztabińskiego. Por. F. Sztabiński, P. B. Sztabiński, „Społeczny obraz” i stereotyp chłopca, urzędnika i robotnika, *Analiza odpowiedzi na pytania zamknięte o typowego przedstawiciela grupy zawodowej* (w niniejszym tomie).

Celem tej części analiz jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy nazwy wybierane przez respondentów najczęściej, jako najbardziej pasujące do danej grupy, różniły się od tych, które były przez nich wybierane rzadziej, czy też nie. O tym, czy jakaś nazwa różni się od innej, będą decydowały dwa względy.

Pierwszy z nich związany jest z treścią stereotypu. Przyjmujemy, że jeżeli respondent wybiera jakąś nazwę uznając ją za najlepsze, najbardziej pasujące określenie danej grupy i ponadto wymienia cechy typowego przedstawiciela tej grupy, to cechy te można traktować jako przynależną tej nazwie treść. Może być ona dla niektórych nazw taka sama bądź podobna, może być także różna. W pierwszym przypadku powiemy, że nazwy nie mają mocy różnicującej, w drugim, że mają.

Drugi wzgląd, który decyduje o różnicującym (vs nieróżnicującym) charakterze wybieranych nazw wiąże się z nastawieniami respondentów wobec grup, dla których pewną nazwę uznali za najbardziej pasującą. Jeżeli więc z jedną nazwą kojarzą się np. tylko pozytywne nastawienia badanych, z inną zaś tylko negatywne, to będzie to podstawa do stwierdzenia ich różnicującego charakteru.

2. Procedura nominacyjna

Chcąc ustalić, jakimi nazwami posługują się respondenci dla określania trzech grup zawodowych – chłopów, urzędników i robotników, zastosowano trójstopniową procedurę interrogacyjną. W pierwszej fazie przedstawiono badanym charakterystyki denotacyjne każdej z grup. I tak w kolejności, grupę chłopów określono jako „prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych”, urzędników jako „ludzi zatrudnionych w różnych instytucjach, biurach, urzędach, a więc wykonujących pracę umysłową w administracji państwowej, terenowej lub samorządowej”, i wreszcie robotników jako „osoby wykonujące pracę fizyczną, o różnym stopniu kwalifikacji”. W drugiej fazie zadanie postawione przed respondentami polegało na wyborze jednej z przedstawionych im nazw, a gdyby żadna z proponowanych nazw nie była, ich zdaniem, trafnym określeniem tej grupy, zadaniem respondenta było podanie takiej nazwy, którą uważają, dla tejże grupy, za najbardziej pasującą. Ostatnia faza tym jedynie różniła się od poprzedniej, że chodziło tu o wskazanie nazwy naj-

mniej pasującej do danej grupy, lub też gdyby respondent nie znalazł nazwy o takim charakterze w przedstawionym mu zbiorze, o podanie własnego określenia (por. pytania zawarte w Aneksie „kwestionariusz wywiadu”).

Dla grupy określonej jako prywatni właściciele gospodarstw rolnych podano do wyboru następujące nazwy: „chłopi”, „chłopi indywidualni”, „chłopstwo”, „gospodarze”, „klasa chłopska”, „kmioty”, „rolnicy”, „rolnicy indywidualni”, „wieśniacy”. Dla grupy zajmujących się pracą umysłową: „biuraliści”, „biurokraci”, „inteligenci”, „inteligencja pracująca”, „pracownicy administracji”, „pracownicy biurów”, „pracownicy umysłowi”, „urzędasy”, „urzędnicy”. Dla grupy wykonujących pracę fizyczną: „klasa robotnicza”, „pracownicy fizyczni”, „proletariat”, „robociarze”, „robotnicy”. Z takich to zestawów nazw respondenci wybierali najpierw nazwę najbardziej pasującą, później zaś najmniej pasującą. (Nazwy te oznaczone są w tekście kursywą wtedy, gdy chodzi o zaznaczenie, że były wybrane przez respondenta jako określenia każdej z trzech grup zawodowych.)

Każdemu z badanych przedstawiano w pierwszej kolejności denotacyjną charakterystykę grupy, potem zaś proszono o dokonanie wyboru najbardziej pasującej nazwy. Sekwencję pytań dotyczących wyboru nazw dla danej grupy kończyło pytanie o wskazanie określenia najmniej pasującego do jej nazwania. Schemat ten stosowano do każdej z wyróżnionych grup, rozpoczynając od grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych, a kończąc na grupie osób wykonujących pracę fizyczną. To, co należy tu wyraźnie zaakcentować charakteryzując zastosowaną procedurę, to fakt, iż starano się, aby była ona możliwie wolna od sugestii badawczej. Zdając sobie bowiem sprawę z tego, że samo przedstawienie badanym propozycji nazw może mieć wpływ na ich wybory (mimo iż pozostawiono respondentom możliwość użycia własnych określeń), staraliśmy się, żeby wszystkie z proponowanych określeń miały takie same szanse wybrania przez respondentów zarówno jako najbardziej, jak i najmniej pasujące do nazwania każdej z grup. Dlatego też nazwy grup umieszczone były na osobnych kartkach, z których respondent wybierał w pierwszej kolejności najbardziej, w drugiej zaś najmniej pasującą nazwę. Ponieważ przed każdym wywiadem kartki były każdorazowo tasowane, a ponadto ankieterzy mieli obowiązek rozkładania ich w sposób nieuporządkowany (tzn. nie układanie ich

rzędem, lecz rozrzucenie), można przyjąć, że spełnione zostały wszystkie wymogi, które pozwalają określić zastosowaną procedurę badawczą jako nie sugerującą.

Przedstawiony tu opis zastosowanej procedury nominacyjnej pozwala stwierdzić, iż miała ona spełnić z założenia dwie funkcje. Pierwszą – poznawczą, którą związana była z chęcią ustalenia najczęściej stosowanych przez respondentów nazw grup, o jakie ich pytano. Drugą – metodyczną, związaną z nałożonym na ankieterów obowiązkiem posługiwania się w dalszej części wywiadu nazwą, którą wybrał respondent jako najbardziej pasującą do danej grupy.

Na koniec jeszcze jedna uwaga, którą należy uzupełnić omawianą tu procedurę. Dotyczy ona wyjaśnienia funkcji zastosowanego przez nas pytania o nazwy najmniej pasujące do każdej z grup. Pytania te pełniły w naszym badaniu funkcję kontrolną. Chodziło nam bowiem o sprawdzenie, czy respondenci nie udzielają sprzecznych odpowiedzi. Odpowiedzi sprzeczne to takie, w których dany respondent wymienia tę samą nazwę jako zarazem najbardziej i najmniej pasującą do konkretnej grupy zawodowej. Analiza wszystkich objętych badaniem przypadków wykazała, że tak rozumiana sprzeczność odpowiedzi nie wystąpiła. Podstawę do tego stwierdzenia stanowi skrzyżowanie rozkładów wyborów pozytywnych (nazw najbardziej pasujących) i negatywnych (nazw najmniej pasujących) dla każdej z grup. Tabele 1, 2 i 3 zawierają te rozkłady.

3. Rezultaty części opisowej analiz

Przedstawiając rezultaty tego fragmentu badania zachowujemy taką samą kolejność ich omawiania, jaką przyjęta była w zadawaniu pytań respondentom. Rozpoczynamy więc od pierwszej grupy zawodowej, a więc od prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych. Tabela 4 przedstawia najbardziej pasujące nazwy wybrane przez respondentów dla danej grupy.

Częstość wyborów poszczególnych nazw, jaką uzyskano na podstawie wskazań respondentów, pokazuje, że za najbardziej pasującą do tej grupy uznano nazwę *rolnicy*. Następne miejsce w kolejności uzyskały nazwy: *gospodarze*, *rolnicy indywidualni*, *chłopi*, *klasa chłopska* i *kmioty* (obie te nazwy o tej samej liczbie wskazań), *wieśniacy*,

Tabela 1. Wybory nazw najbardziej pasujących do grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych a wybory nazw najmniej do niej pasujących

Wybory negatywne Wybory pozytywne	chłopi	chłopi indywidualni	chłopsztwo	gospodarze	klasa chłopska	knioty	rolnicy	rolnicy indywidualni	wieśniacy	Razem
chłopi	—	—	—	3	1	10	—	—	3	17
chłopi indywidualni	—	—	1	—	—	4	—	—	—	5
chłopsztwo	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
gospodarze	1	1	4	—	1	17	1	—	5	30
klasa chłopska	—	—	1	—	—	6	—	—	—	8
knioty	—	1	—	1	5	—	—	—	1	8
rolnicy	4	—	1	1	4	25	—	—	5	40
rolnicy indywidualni	—	—	1	—	—	19	—	—	2	22
wieśniacy	—	1	—	—	1	3	—	1	—	6
Brak danych	1	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Razem	6	3	8	5	12	84	1	1	16	138

Tabela 2. Wybory nazw najbardziej pasujących do grupy pracowników wykonujących pracę umysłową a wybory nazw najmniej do niej pasujących

Wybory negatywne Wybory pozytywne	biuraliści	biurokraci	inteligenci	inteligencja pracująca	pracownicy administracji	pracownicy biurowi	pracownicy umysłowi	urzędnicy	Nie wiem	Razem
biuraliści	—	—	1	2	—	—	—	1	—	4
biurokraci	—	—	2	—	1	2	—	2	—	9
inteligenci	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
inteligencja pracująca	1	1	—	—	—	—	—	—	—	6
pracownicy administracji	1	2	1	1	—	—	1	1	—	27
pracownicy biurowi	1	6	—	3	—	—	—	—	—	21
pracownicy umysłowi	4	7	—	2	—	—	—	18	—	32
urzędnicy	1	—	2	2	1	1	—	—	1	8
urzędnicy	4	5	1	4	—	1	1	14	—	30
inni	—	4	—	—	—	—	—	1	—	1
Razem	12	21	7	14	2	4	2	70	5	138

Tabela 3. Wybory nazw najbardziej pasujących do grupy osób wykonujących pracę fizyczną a wybory nazw najmniej do niej pasujących

Wybory negatywne \ Wybory pozytywne	klasa robotnicza	pracownicy fizycz.	proletariat	robociarze	robotnicy	inni	brak danych	Razem
klasa robotnicza	—	2	5	26	—	—	1	34
pracownicy fizyczni	—	—	16	33	2	1	—	52
proletariat	—	—	—	—	—	—	—	—
robociarze	1	1	3	—	—	—	—	5
robotnicy	6	2	17	20	—	—	—	45
inni	—	—	1	—	—	—	—	1
nie wiem	—	—	—	1	—	—	—	1
Razem	7	5	42	80	2	1	1	138

Tabela 4. Częstość wyborów nazw najbardziej pasujących do grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych

Nazwa grupy	Częstość wyborów nazw najbardziej pasujących
chłopi	17 (12,3%)
chłopi indywidualni	5 (3,6%)
chłopstwo	—
gospodarze	30 (21,7%)
klasa chłopska	8 (5,8%)
kmioty	8 (5,8%)
rolnicy	40 (29,0%)
rolnicy indywidualni	22 (15,9%)
wieśniacy	6 (4,3%)
inne określenia	—
brak danych	2 (1,5%)
nie wiem	—
Razem	138 (100,0%)

chłopi indywidualni, i wreszcie na ostatnim miejscu nazwa, której nie wskazał żaden z respondentów — *chłopstwo*. Nim przejdziemy do próby hipotetycznego wyjaśnienia preferencji wyborów tych nazw, chcielibyśmy poświęcić nieco uwagi całemu ich zbiorowi. Warto bowiem zwrócić uwagę na poszczególne nazwy. Mimo że mają one to samo znaczenie, to niektóre z nich różnią się zabarwieniem emocjonalnym. Tego rodzaju bliskoźnaczności zaliczane bywają do tzw. synonimów stylistycznych, tj. wyrazów o tożsamej treści, ale odmiennym nacechowaniu emocjonalnym¹². Nazwą, która, stosując określenie językoznawców, jest nacechowana emocjonalnie¹³, tzn. poza swym znaczeniem realnym ma dodatkową wartość uczuciową, są w przypadku tego zbioru „kmioty”. Bardzo nieliczni spośród wszystkich respondentów (jak widać w tabeli 4) wskazali na nią jako najbardziej pasującą do grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych. Dlaczego tak się stało, będziemy starali się odpowiedzieć w dalszej części rozważań. Teraz uwaga druga. Dotyczy ona kilku pozostałych nazw, a bliżej dwu ich par. Wyróżnione są one na tej samej zasadzie. Zasadą tą jest zakresowa nadrzędność — podrzędność, a pary nazw, o których mowa, to „chłopi”, „chłopi indywidualni” i „rolnicy”, „rolnicy indywidualni”. Zakres nazwy „chłopi” jest nadrzędny w stosunku do zakresu nazwy „chłopi indywidualni” i analogicznie rzecz się ma z zakresami nazw „rolnicy” i „rolnicy indywidualni”. Wydaje nam się, że nazwy te w dalszych analizach można traktować łącznie, tzn. nie różnicować dokonanych przez respondentów wyborów np. na „chłopów” i „chłopów indywidualnych”, tak jak to było w zastosowanej procedurze, ale przyjąć w opracowaniu sumę wskazań na obie te nazwy. Ponieważ nazwa „chłopi” jest ogólniejsza od nazwy „chłopi indywidualni”, ona stanie się dla obu z nich reprezentantem nazwy najbardziej pasującej do tej grupy zawodowej. Podobnie postąpimy w przypadku nazw „rolnicy” i „rolnicy indywidualni”. Nie chcąc, aby był to jednak zabieg czysto formalny, chcielibyśmy uzasadnić go powołując się na inne jeszcze argumen-

¹² Por. D. Buttler, H. Krukowska, H. Stankiewicz, *Kultura języka polskiego*, Warszawa 1982, s. 90.

¹³ S. Kania, J. Tokarski, *Zarys leksykologii i leksykografii polskiej*, Warszawa 1984, s. 192.

ty¹⁴. Nazwy te należą, naszym zdaniem, do innego jeszcze, niż te, o których była już mowa, rodzaju synonimów. Do takich mianowicie, które nie różnią się ani znaczeniem, ani barwą emocjonalną, ale zdolnością występowania w takich, a nie innych kontekstach. Przy czym słowo „kontekst” rozumiemy tutaj sytuacyjnie jako użycie słowa w konkretnym kontakcie i w określonych okolicznościach. Dlatego też odwołamy się do sposobu, w jaki udzielano odpowiedzi na to pytanie. Sądzymy, że respondenci rozróżniając poszczególne nazwy, czyli wybierając jako bardziej pasującą do tej grupy nazwę „chłopi indywidualni”, a nie „chłopi”, czy też „rolnicy indywidualni”, a nie „rolnicy”, robili to jedynie dlatego, żeby bardziej precyzyjnie dopasować je do przedstawionej im definicji. Jest to tym bardziej przekonujące, gdy zauważymy, że w jej sformułowaniu zawarta była informacja, iż chodzi o prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych. Chcemy przez to powiedzieć, że był to jedyny powód, dla którego ci, którzy w trakcie wywiadu zdecydowali się już na wybór nazwy *chłopi* (lub *rolnicy*), zasugerowani sformułowaniem definicji zmieniali swą „pierwotną” odpowiedź wskazując bardziej precyzyjnie określenia — *chłopi indywidualni* (lub *rolnicy indywidualni*). Robili tak prawdopodobnie dlatego, aby przypodobać się badaczowi spełniając jego, jak im się zdawało, wyrażone definicją oczekiwania. Drugi z argumentów związany jest z posługiwaniem się nazwami „chłopi” i „rolnicy” w mowie potocznej. Otóż dla osób, które w ten właśnie sposób określają grupę prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych, jest oczywiste, że chodzi o przedstawicieli tej grupy, stąd też nie używają na ogół przydawki „indywidualny”, która miałaby precyzować te nazwy. Chyba że znajdują się w pewnych sytuacjach oficjalnych mobilizujących do zwracania baczniejszej uwagi na formę swych wypowiedzi. Podtrzymując podział na „rolników” i „rolników indywidualnych” oraz „chłopów” i „chłopów indywidualnych” podtrzymywalibyśmy zatem pewną sztuczność, jakiej dopuścili się respondenci w sytuacji udzielania odpowiedzi.

¹⁴ Ten rodzaj synonimów można uznać za analogiczny do tzw. synonimów dystrybucyjnych z tą wszakże różnicą, że kontekstowość w przypadku synonimów dystrybucyjnych rozumiana jest jako łączliwość wyrazów ograniczona formą językową. Por. D. Buttler, H. Krukowska, H. Stankiewicz, *op. cit.*

Połączenie tych nazw nie zmienia w zasadzie przedstawionej kolejności ich preferencji, co dodatkowo wskazuje, iż wprowadzone przez nas grupowanie nie ingeruje zbyt w rozkłady empiryczne. Nie tworzymy zatem nowej jakościowo sytuacji, uwypuklamy jedynie w ten sposób dominację nazwy „rolnicy” jako tej, która wybierana była spośród wszystkich pozostałych najczęściej. Wydaje nam się, że taka sytuacja, a więc fakt „ustawiania” nazwy *rolnicy* w pozycji zdecydowanie najbardziej pasującej do grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych ma swe uzasadnienie w powszechności jej użycia. Przy czym trzeba zwrócić uwagę, iż nazwa ta uzyskała popularność dzięki środkom masowego przekazu, które kształtują nie tylko przyzwyczajenia językowe, ale także są w znacznym stopniu reprezentacją form języka oficjalnego. Jeżeli zatem przyjmiemy, że respondenci mieli za zadanie w oficjalnej sytuacji, jaką jest wywiad kwestionariuszowy, nazwanie tej grupy zawodowej, to skorzystali z istniejącego standardu językowego. Możemy zatem domniemywać, że wybierając tę nazwę jako najbardziej pasującą respondenci postąpili tak dlatego, że: albo rzeczywiście nazwa ta stała się wpojonym im nawykiem językowym, albo jeżeli nim dla niektórych nawet nie była, to użycie jej jako powszechnie stosowanego standardu zapewniało uzyskanie społecznej aprobaty.

Drugą pod względem częstości wskazań na najbardziej pasującą nazwą do tej grupy zawodowej jest nazwa *gospodarze*. Wydaje się, że jej wybór podyktowany był głównie względami tradycji. Mieszkańców wsi zwykło się bowiem dzielić na tych, którzy ziemię posiadają, czyli gospodarzy, i tych, którzy jej nie posiadają, różnie ich zresztą nazywając. Ponieważ respondentów pytano o nazwę dla prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych, ten tradycyjny podział dawał im moliwość użycia nazwy najlepiej denotującej ten zbiór.

Kolejna nazwa o znacznej liczbie wyborów to *chłopi*. Można powiedzieć, że nazwa ta, tak jak i poprzednia, ma swój historyczny rodowód i do pewnego czasu była tym terminem, którego używało się najczęściej, gdy mowa była o tej grupie zawodowej. Fakt, że w naszych badaniach znalazła się ona dopiero na trzecim miejscu, jest, w naszym przekonaniu, odzwierciedleniem stopniowego jej wypierania przez używaną aktualnie nazwę „rolnicy”. Jest to naszym zdaniem główny powód, dla którego nazwa *chłopi* w preferencjach respondentów uzyskała dość odległe miejsce.

Pozostałe trzy nazwy *klasa chłopska*, *kmioty* i *wieśniacy* były przez respondentów wybierane sporadycznie i w zasadzie można by te przypadki pominąć traktując je jako incydentalne. Sądzymy jednak, że jedna z nich zasługuje na zainteresowanie. Mamy tu na myśli nazwę „kmioty”. Jej wyraźnie negatywne zabarwienie emocjonalne pozwoliło nam przypuszczać, iż w takiej sytuacji jak wywiad respondenci będą unikali jej wskazywania. Wybór nazwy, która w języku potocznym zyskała status negatywnego epitetu, zdaje się być bowiem jednoznacznym określeniem stosunku do tej grupy zawodowej osoby, która go wybrała, a ponieważ „odkrywanie” własnych emocji w sytuacjach oficjalnych jest zjawiskiem raczej rzadkim, toteż jego pojawienie się uznaliśmy za godne podkreślenia i dalszych analiz. Było to możliwe, gdyż w przypadku następnej grupy (pracowników wykonujących pracę umysłową) mieliśmy również do czynienia z nazwami, których sformułowania niosły z sobą negatywne ładunki emocji. Analiza przypadków wskazań takich właśnie nazw w odniesieniu do obu grup pozwoli nam, jak sądzymy, odwołać się do ogólnego mechanizmu sterującego ich wyborem.

Poszukując w dalszym ciągu przyczyn, które spowodowały, że respondenci dokonywali takich właśnie wyborów nazw, odwołaliśmy się do ich charakterystyk osobowych. Innymi słowy, prześledziliśmy związki między zmiennymi osobowymi a dokonywanymi wyborami nazw. W tym celu wzięliśmy pod uwagę takie zmienne, jak: płeć, wiek, wykształcenie, pochodzenie społeczne i staż pracy. Po zbadaniu związków za pomocą testu niezależności χ^2 między nimi a wybieranymi nazwami okazało się, że są one zależne jedynie od wieku respondentów.

Rozkłady zawarte w tabeli 5 potwierdzają wysuniętą przez nas hipotezę dotyczącą wyborów takich nazw jak „rolnicy” i „chłopi”. Nazwa *chłopi* jest bowiem zdecydowanie bardziej preferowana przez respondentów z najstarszej kategorii wiekowej, nazwa zaś *rolnicy* wybierana była przeważnie przez badanych z najmłodszej i średniej kategorii wieku. Pozostaje to w zgodzie ze stwierdzeniem o „wypieraniu” nazwy „chłopi” przez nazwę „rolnicy”. Ponieważ jest to nazwa wyraźnie akcentująca profesjonalizację tego zawodu, toteż łatwiej, co zrozumiałe, została zaakceptowana przez ludzi młodych. Nawyki językowe ludzi starszych są bowiem bardziej trwałe i potrzeba znacznie dłuższego czasu, aby je przełamać.

Tabela 5. Wiek a wybory nazw najbardziej pasujących do grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych

Nazwy Wiek	Chłopi	Gospodarze	Klasa chłopska	Kmioty	Rolnicy	Wieśniacy	Razem
26–39	7 (14,3%)	13 (26,5%)	2 (4,1%)	2 (4,1%)	25 (61,0%)	—	49 (100,0%)
40–50	3 (5,6%)	13 (24,1%)	3 (5,6%)	4 (7,4%)	27 (49,9%)	4 (7,4%)	54 (100,0%)
51–65	12 (36,4%)	4 (12,1%)	3 (9,1%)	2 (6,1%)	10 (30,2%)	2 (6,1%)	33 (100,0%)
Razem	22	30	8	8	62	6	136

$$\chi^2 = 21,24$$

$$\alpha = 0,05$$

Mówiąc o wyborach nazwy *gospodarze* można, opierając się na rozkładach tabeli 5, sformułować ponadto hipotezę, że nazwa ta w procesie wypierania nazwy „chłopi” przez nazwę „rolnicy” pełni rolę stadium pośredniego — już nie „chłopi”, a jeszcze nie „rolnicy”. Stąd też w kategorii respondentów młodszych jest ona na drugim miejscu pod względem częstości wyborów, za nazwą „rolnicy”, w kategorii zaś wieku 51–65 lat znajduje się na trzecim miejscu (po nazwie „chłopi” i „rolnicy”).

Jednego jeszcze wyjaśnienia wymaga przeprowadzona tu analiza. Chodzi mianowicie o niewystąpienie oczekiwanych i oczywistych zdawałoby się zależności między wyborami nazw a wykształceniem respondentów. Oczekiwany i oczywisty dlatego, że określone nawyki językowe kształtowane są w znacznej mierze przez poziom posiadanego przez ich użytkowników wykształcenia, na co wskazują liczne analizy. Wydaje się, że powodem niewystąpienia tych związków była nikła rozpiętość między wyróżnionymi w analizie kategoriami wykształcenia, związana z ogólnym, tzn. ujednoliconym, poziomem wykształcenia wśród 138 badanych respondentów. Utworzyliśmy bowiem dwie kategorie. Do pierwszej z nich zaliczono respondentów, których wykształcenie ustalono jako co najmniej podstawowe. Do drugiej kwalifikowano badanych z wykształceniem powyżej ukończonego podstawowego. Jeżeli do tego dodamy, że „graniczne”

poziomy wykształcenia w obu kategoriach — a więc nieukończone podstawowe w pierwszej z nich i ukończone średnie zawodowe w drugiej — były liczbowo nieliczne, to różnica między obu kategoriami zawierała się w zasadzie w obrębie jednego poziomu wykształcenia (podstawowe a zasadnicze zawodowe). Tym właśnie należy, naszym zdaniem, tłumaczyć brak związków między wykształceniem respondentów a wybieranymi przez nich nazwami.

Następną grupą, w stosunku do której respondenci dokonywali wyborów nazw najbardziej pasujących, byli, używając skrótu przedstawionej definicji, pracownicy wykonujący pracę umysłową. Nazwy, które zdaniem badanych okazały się najbardziej trafne, pokazują częstości wyborów zawarte w tabeli 6.

Tabela 6. Częstości wyborów nazw najbardziej pasujących do grupy pracowników wykonujących pracę umysłową

Nazwa grupy	Częstość wyborów nazw najbardziej pasujących	
<i>biuraliści</i>	4	(2,9%)
<i>biurokraci</i>	9	(6,5%)
<i>inteligenci</i>	—	—
<i>inteligencja pracująca</i>	6	(4,3%)
<i>pracownicy administracji</i>	27	(19,6%)
<i>pracownicy biurowi</i>	21	(15,2%)
<i>pracownicy umysłowi</i>	32	(23,2%)
<i>urzędasy</i>	8	(5,8%)
<i>urzędnicy</i>	30	(21,7%)
<i>inni</i>	1	(0,7%)
<i>nie wiem</i>	—	—
Razem	138	(100,0%)

Cztery spośród wszystkich przedstawionych respondentom nazw uzyskały zbliżoną liczbę wyborów. Są to w kolejności: *pracownicy umysłowi*, *urzędnicy*, *pracownicy administracji* i *pracownicy biurowi*. Wyjaśnienia takich właśnie wyborów należy poszukiwać przede wszystkim w zastosowanej procedurze badawczej. Jak można bowiem zauważyć, między sformułowaniem definicji tej grupy zawodowej a wybieranymi nazwami zachodzi duże podobieństwo. Respondenci mieli dokonywać wyboru nazwy najbardziej pasującej do

grupy pracowników wykonujących pracę umysłową i najczęściej wybierali te nazwy, które w swym sformułowaniu miały słowo „pracownicy”. Mogli to robić nawet w sposób nie w pełni świadomy, zgodnie ze swą intuicją i w pewien sposób utrwalonym nawykiem językowym. Zbieżności tej nie należy traktować jako przypadkowej, tym bardziej że takie nazwy jak np. *pracownicy administracji*, chociaż mniej „popularne”, uzyskiwały prawie taką samą liczbę wyborów jak najbardziej rozpowszechniona nazwa „urzędnicy”.

W tym miejscu chcielibyśmy zatrzymać się nad sygnalizowanym już przez nas problemem wyborów nazw, które zawierały wyraźny ładunek negatywnych emocji. W przypadku tej grupy wśród wszystkich nazw, jakie dano respondentom do wyboru, trzy można określić takim mianem. Były nimi: „biurokraci”, „biuraliści” i „urzędasy”. Na każdą z tych nazw jako najbardziej pasującą wskazało bardzo niewielu respondentów. Dla nas jednak interesujące wydało się sprawdzenie, czy nie są to te same osoby, które w przypadku grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych jako nazwę najbardziej pasującą wskazały również określenie o negatywnym ładunku emocji — *kmioty*. Innymi słowy, dążyliśmy do sprawdzenia hipotezy mówiącej o tym, że są ludzie, którzy wobec wszystkich innych grup — poza tą, do której należą — mają skłonność do używania dosadnych negatywnych epitetów. Dla jej sprawdzenia mieliśmy wprowadzić do dyspozycji bardzo niewiele przypadków, niemniej jednak okazało się, że i ta bardzo szczupła baza empiryczna daje podstawę do fraktowania jej jako w pewnym stopniu wiarygodnej. Albowiem ci wszyscy respondenci, którzy jako najbardziej pasującą nazwę dla grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych wskazali nazwę *kmioty*, w stosunku do grupy pracowników wykonujących pracę umysłową również używali tylko nazw o negatywnym zabarwieniu emocjonalnym. Wybierali więc tylko nazwy: *biurokraci*, *biuraliści* bądź też *urzędasy*. Wyjaśnienie to nie wyczerpuje jednak problemu wyborów negatywnych nazw dla grupy pracowników wykonujących pracę umysłową, jako że nazw takich było ponad dwukrotnie więcej niż dla grupy poprzedniej. Wydaje nam się, że dwa zasadnicze powody sprawiły, że w grupie tej w stosunku do poprzedniej mamy do czynienia z większą liczbą wyborów nazw negatywnych. Jednym z nich może być po prostu bardziej krytyczny stosunek respondentów do tej grupy objawiający się właśnie wyborami nazw, które go

Tabela 7. Wykształcenie a nazwy najbardziej pasujące do grupy pracowników wyko-

Nazwy	biuraliści	biurokraci	inteli- gencja pracująca	prac. admini- stracji
Wykształcenie				
Podstawowe i poniżej	1 (1,9%)	4 (7,4%)	4 (7,4%)	6 (11,1%)
Powyżej podstawowego	3 (3,6%)	5 (6,0%)	2 (2,4%)	21 (25,3%)
Razem	4	9	6	27

$$\chi^2 = 17,82$$

$$\alpha = 0,05$$

odzwierciedlają. Drugim jest, jak można przypuszczać, pewna sugestia, jaką niosła zastosowana procedura. Otóż w przypadku grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych wśród zbioru nazw, spośród których respondenci dokonywali wyboru, była tylko jedna o negatywnym zabarwieniu emocjonalnym, w przypadku zaś następnej grupy wśród zbioru nazw były aż trzy o takim charakterze. Fakt ten mógł zasugerować respondentom, iż badacz wykazuje bardziej negatywny stosunek do tej grupy i oczekuje podobnych nastawień. Chcąc zaspokoić te oczekiwania, a nadto czując się ośmieleni taką postawą badacza, częściej wybierali nazwy o negatywnym zabarwieniu.

Nieco więcej światła na uzyskane wybory rzuca analiza zależności między nimi a zmiennymi społeczno-demograficznymi. Jej rezultaty pozwalają stwierdzić, iż tylko zmienna wykształcenie wyjaśnia dokonane wybory nazw, mimo że różnica między wyróżnionymi kategoriami wykształcenia, o czym wspominaliśmy już poprzednio, była tak nieznaczna.

Spośród najczęściej wybieranych nazw dwie wykazują wyraźne zróżnicowanie w zależności od wykształcenia. Są nimi *pracownicy administracji* i *urzędnicy*. Pierwsza z tych nazw jest zdecydowanie częściej wybierana przez respondentów z wykształceniem powyżej podstawowego. Druga zaś odwrotnie, częściej wskazywali ją badani z wykształceniem co najwyżej podstawowym.

Ostatnią grupą, dla której respondenci wybierali nazwę najbar-

nujących pracę umysłową

prac. biurowi	prac. umysłowi	urzędasy	urzędnicy	Razem
8 (14,8%)	13 (24,1%)	1 (1,9%)	17 (31,5%)	54 (100,0%)
13 (15,7%)	19 (22,9%)	7 (8,4%)	13 (15,7%)	83 (100,0%)
21	32	8	30	137

Tabela 8. Częstość wyborów nazw najbardziej pasujących do grupy osób wykonujących pracę fizyczną

Nazwa grupy	Częstość wyborów nazw najbardziej pasujących	
<i>klasa robotnicza</i>	34	(24,6%)
<i>pracownicy fizyczni</i>	52	(37,8%)
<i>proletariat</i>	—	—
<i>robociarze</i>	5	(3,6%)
<i>robotnicy</i>	45	(32,6%)
<i>inne</i>	1	(0,7%)
<i>nie wiem</i>	1	(0,7%)
<i>brak danych</i>	—	—
Razem	138	(100,0%)

dziej pasującą, była grupa zdefiniowana następująco: osoby wykonujące pracę fizyczną o różnym stopniu kwalifikacji.

Sytuacja, przed którą zostali postawieni respondenci w tym przypadku, była inna od poprzednich. Po pierwsze dlatego, że należało dokonać wyboru nazwy dla własnej grupy, czyli grupy, do której należał każdy z badanych, po wtóre dlatego, że zbiór przedstawionych im do wyboru określeń był mniej liczny niż w przypadku grup poprzednich. Mimo to analizując uzyskane częstości wyborów można powiedzieć, iż tendencja, jaką już zaobserwowaliśmy, utrzymywała się również w przypadku tej grupy. Stwierdziliśmy bowiem, na

podstawie uzyskanego materiału empirycznego, że respondenci w określonej sytuacji posługują się nie jedną, lecz pewnym inwentarzem nazw, a nadto, że wyboru najbardziej pasującej nazwy dokonywano przez dopasowywanie nazwy do sformułowania definicji. Tak też jest i w przypadku tej grupy. Trzy spośród wszystkich nazw uzyskały zbliżoną liczbę wskazań, nazwa zaś o największej ich liczbie *pracownicy fizyczni* jest częścią definicji grupy. Ta określona hipoteza nie może oczywiście stanowić wystarczającego wyjaśnienia dla wszystkich wybieranych nazw. Dlatego też spróbujemy wyjaśnić tak częste występowanie szczególnie jednej z nich. Trzecie miejsce pod względem częstości wyborów uzyskała – bo o niej mowa – nazwa *klasa robotnicza*. Jakkolwiek nazwa ta zapewne nie jest używana potocznie, ma ona niewątpliwie wyraźne zabarwienie pozytywne. Składa się na nie zarówno jej historyczny rodowód, jak i fakt, że w obecnym oficjalnym użyciu konteksty, w których się ją stosuje, nadają jej jednoznacznie pozytywne zabarwienie.

Dodatkowych wyjaśnień dostarcza stwierdzona zależność między wiekiem a dokonywanymi wyborami nazw.

Wiek, bo on okazał się zmienną wiążącą w sposób istotny statystycznie wybory pozytywne, wskazuje na pewne regularności tych wyborów. Daje się więc zauważyć, że najczęściej wybierana nazwa *pracownicy fizyczni* była głównie preferowana przez najmłod-

Tabela 9. Wiek a wybory nazw najbardziej pasujących do grupy osób wykonujących pracę fizyczną

Wiek \ Nazwy	<i>Klasa robotnicza</i>	<i>Pracownicy fizyczni</i>	<i>Robocizarze</i>	<i>Robotnicy</i>	Razem
26–39	9 (18,4%)	27 (55,1%)	3 (6,1%)	10 (20,4%)	49 (100,0%)
40–50	19 (35,9%)	12 (22,6%)	2 (3,8%)	20 (37,7%)	53 (100,0%)
51–65	7 (20,6%)	11 (32,3%)	–	16 (47,1%)	34 (100,0%)
Razem	35	50	5	46	138

$$\chi^2 = 17,70$$

$$\alpha = 0,05$$

szą kategorię respondentów, co potwierdzałoby tezę, iż funkcjonuje ona od niedawna w społecznym użyciu. Najbardziej klarownie pod tym względem przedstawiają się, w poszczególnych grupach wieku, wybory nazwy *robotnicy*. Tak np. nazwa ze wszystkich najbardziej chyba tradycyjna była najczęściej wybierana przez najstarszych respondentów, najrzadziej zaś przez najmłodszych. Jeżeli chodzi o nazwę *klasa robotnicza*, to rozkład częstości jej wyborów przedstawia się w ten sposób, że jest ona najbardziej preferowana przez respondentów w średnim wieku (40–50 lat). Natomiast badani z pozostałych dwu kategorii wieku w równym niemal stopniu uznają ją za najbardziej pasujące określenie tej grupy.

3.1. Podsumowanie

Przedstawiliśmy w tej części opracowania rezultaty analiz związanych z wyborami, jakich dokonywali respondenci na zbiorach nazw. Były one dla nas podstawą do formułowania wstępnych hipotez wyjaśniających przyczyny, które skłoniły respondentów do wskazywania pewnych nazw za najtrafniej charakteryzujące daną grupę. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że nie wszystkie ze wskazanych tu wyjaśnień w takim samym stopniu odzwierciedlają faktyczne przyczyny dokonywanych wyborów nazw. Mimo to jesteśmy przekonani, że pewne mechanizmy sterujące postępowaniem badanych* można traktować jako przekonujące uzasadnienie preferowanych przez nich określeń. Należy, naszym zdaniem, zaliczyć do nich „dopasowywanie” przez respondentów wybieranych nazw do sformułowań charakterystyk denotacyjnych poszczególnych grup. Taka sytuacja wystąpiła przy wyborach nazw w stosunku do wszystkich grup zawodowych. Wskazuje to na silne oddziaływanie aprobaty społecznej.

Kolejny wniosek mający charakter uogólnienia dotyczy „siły” wyjaśniającej zmiennych społeczno-demograficznych. Otóż okazało się, co akcentowaliśmy przy wyjaśnianiu przyczyn wyborów za pomocą zmiennych osobowych, że w bardzo niewielkim stopniu były one pomocne przy formułowaniu hipotez wyjaśniających. Po prostu w kilku zaledwie przypadkach ich związki z wyborami okazały się istotne statystycznie. Można by zatem powiedzieć, iż zjawiska, jakie badaliśmy, „uchylają” się od tradycyjnej analizy socjologicznej.

4. Badanie różnicującego charakteru nazw

4.1. Założenia i cele analiz

Omówienie rezultatów analiz dotyczących sprawdzenia hipotezy o różnicującym charakterze nazw wybieranych jako najbardziej pasujące określenia dla poszczególnych grup zawodowych poprzedzimy kilkoma uwagami.

Pierwsza z nich dotyczy badanej zbiorowości. Otóż w przypadku pierwszej części, w której skupiliśmy się na analizie wyborów określonych nazw, mogliśmy opierać się na całej przebadanej przez nas próbie osób. W tej części natomiast liczebność próby, w różnym zresztą stopniu, została ograniczona. Ponieważ korzystamy tu z rezultatów analiz poświęconych głównie treści i formie stereotypu, zmuszeni byliśmy dostosować się do wymogów wprowadzonych przez autora tych rozważań¹⁵. Zgodnie z wprowadzonym przez niego założeniem tylko tych respondentów, którzy zaakceptowali założenie pytań otwartych o typowego przedstawiciela każdej z grup, tzn. skłonni byli mówić o typowym „chłopie”, „urzędniku” czy „robotniku”, traktowano jako osoby posiadające stereotyp i uwzględniono w dalszej analizie. Pozostałych respondentów z analizy wyłączono. Tak więc pytanie o typowego przedstawiciela grupy stało się wewnętrznym sitem selekcyjnym określającym liczebności respondentów mówiących o każdej z grup zawodowych. Stąd też w przypadku każdej z badanych grup mamy w analizie różne liczebności. I tak w przypadku prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych do analizy zakwalifikowano 116 przypadków, w grupie osób wykonujących pracę umysłową jest ich 107, pracę zaś fizyczną 120. Druga uwaga związana jest ze sposobem, w jaki przedstawione zostały rezultaty tej części analiz. Badając związki między nazwami uznany mi za najbardziej pasujące do poszczególnych grup zawodowych a cechami typowych ich przedstawicieli uwzględniliśmy wszystkie cechy, które wymienione były przez respondentów w wywiadzie. To sprawiło, że uzyskano — po zakodowaniu — aż 76 cech, które następnie łączono z poszczególnymi nazwami dla każdej z grup

¹⁵ Kryterium to zostało wprowadzone i omówione przez A.P. Wejlana. Por. A.P. Wejland, *op. cit.*

zawodowych. Zważywszy, że liczebności zbadanych przypadków dla poszczególnych grup zawodowych były niewielkie, matryca uwzględniająca taką liczbę cech stała się mało czytelna, gdyż większość jej pól nie była w ogóle reprezentowana liczbowo. Dlatego też, aby tę część rozważań uczynić bardziej przejrzystą, a co za tym idzie, by dokumentowane w niej tezy stały się bardziej przekonujące, postanowiliśmy zmienić sposób opracowania zebranego materiału. Analizą objęto zatem tylko te cechy typowego przedstawiciela każdej z grup, które uzyskały największą frekwencję, tzn. podawane były przez respondentów najczęściej. Uwzględniliśmy 10 najczęściej występujących cech¹⁶. Zbiór ten uzupełniono cechami im przeciwstawnymi. Uzyskaliśmy w ten sposób matrycę, w której każdej z wybieranych przez respondentów nazwie przyporządkowano liczbowy udział par cech przeciwstawnych. Opierając się na tej zasadzie skonstruowano tabele obrazujące związki między nazwami a cechami typowego przedstawiciela każdej z grup zawodowych. Są to tabele 10, 12 i 14. Podstawą, od której obliczane były odsetki w każdej z nich, była liczba respondentów, którzy wybrali daną nazwę jako najbardziej trafne określenie grupy, nie zaś suma wskazań cech typowego jej przedstawiciela związana z określoną nazwą. Ponieważ każdy z respondentów wymieniał na ogół więcej niż jedną cechę typowego przedstawiciela danej grupy, toteż odsetki w każdej z kolumn wszystkich tych tabel przekraczają 100%. Takie uporządkowanie zebranego materiału pozwoliło, w naszym przekonaniu, na możliwie najbardziej przekonujące orzekanie o tym, czy nazwy skupiają wokół siebie jednolite czy też niejednolite treści. Jednolitość treści w przyjętym przez nas sensie oznacza sytuację, w której z daną nazwą łączą się cechy tylko z jednego bieguna każdej z par przeciwstawnych cech. Charakteryzując tę płaszczyznę analiz należy wyraźnie podkreślić, iż każda z par cech przeciwstawnych stanowi dla nas kryterium dające podstawę do stwierdzenia różnicującego bądź nieróżnicującego charakteru nazw wybieranych przez respondentów jako najbardziej pasujących do danej grupy. Nazwa ma charakter różnicujący, jeżeli skupia w zbliżonej proporcji wymienione cechy z jednego i drugiego

¹⁶ W przypadku grupy pracowników umysłowych cech tych jest 9, ponieważ w pierwszej dziesiątce frekwencyjnej znalazła się jedna para cech przeciwstawnych (była to para cech pracowity — leniwy).

bieguna. Miarą tak rozumianego zróżnicowania jest więc stosunek liczby przypadków, w których z daną nazwą łączą się tylko jednobiegunowe cechy, do sumy wszystkich cech występujących przy tej nazwie (tj. cech zarówno z jednego, jak i drugiego bieguna). Wartość obliczonej miary zawiera się między „0” a „1”. Obie ze skrajnych wartości wskazują bądź na nieróżnicujący charakter nazwy — wówczas gdy rezultatem obliczonej proporcji jest liczba „1” — bądź na jej różnicujący charakter, gdy wynik równa się „0”. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że tak ustalony różnicujący (vs nieróżnicujący) charakter nazw jest uproszczeniem badanego zjawiska. Analiza ta nie uwzględnia bowiem częstości występowania poszczególnych cech przy danych nazwach. Rejestrujemy w niej jedynie przypadki jednokierunkowych charakterystyk bez względu na to, w jakim nasileniu wystąpiły. W pewnym stopniu ograniczenia związane z badaniem międzybiegunowego zróżnicowania cech łagodzi druga część prowadzonych w tym samym nurcie analiz. Bierzemy w nich pod uwagę te sytuacje, w których z poszczególnymi nazwami wiążą się jednobiegunowe cechy, starając się ustalić, czy częstość ich występowania przy tych nazwach jest podobna czy różna. Tę odmianę zróżnicowania nazwaliśmy wewnętrzbiegunowym zróżnicowaniem cech. Badając ten aspekt zróżnicowania dążyć będziemy do stwierdzenia, czy jednobiegunowe cechy rozkładają się hetero- czy homogenicznie. Dla tej części analiz (badanie wewnętrzbiegunowego zróżnicowania) wprowadziliśmy pewne ograniczenie. Ma ono charakter ogólny, dotyczy bowiem wszystkich pozostałych grup zawodowych. Polega ono na tym, że skupiliśmy uwagę jedynie na nazwach, które były najczęściej wybieranymi określeniami w każdej z analizowanych grup zawodowych. Były to następujące nazwy: dla grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych — *chłopi, gospodarze i rolnicy*; dla grupy pracowników wykonujących pracę umysłową — *pracownicy administracji, pracownicy biurowi, pracownicy umysłowi i urzędnicy*; dla grupy pracowników wykonujących pracę fizyczną — *klasa robotnicza, pracownicy fizyczni, robotnicy*. Frekwencja pozostałych nazw była bardzo mała, a przyjęty przez nas sposób analizy mógł spowodować, iż te rzadko wybierane nazwy zdeformowałyby obraz badanej zależności. Wyjaśniając w dalszym ciągu zastosowany sposób analizy wskażemy jednocześnie na przyczynę odrzucenia nazw o małej liczbie wyborów.

Procedura, która miała doprowadzić nas do rozstrzygnięcia problemu wewnętrzbiegunowego zróżnicowania cech, polegała na zbadaniu nasilenia występowania jednobiegunowych cech przy poszczególnych nazwach. W tym celu odwołaliśmy się ponownie do rozkładów obrazujących związki między cechami a nazwami (patrz tab. 10, 12, 14), które i w tym przypadku stały się podstawą do ustalenia różnicującego charakteru nazw, ale już w aspekcie nie między-, lecz wewnętrzbiegunowym. O nasileniu występowania cech mówiły nam obliczone odsetki. Wstrzymując na chwilę tok dalszego wywodu chcielibyśmy w tym miejscu powrócić do wyjaśnienia przyczyny pominięcia w tej części analiz rzadko występujących nazw. Bardzo nieliczne cechy, jakie związane były z tymi nazwami, po obliczeniu odsetek stałyby się ważące istotne, gdyż podstawy, od których je naliczano (liczby osób, które te nazwy wybrały), były niewspółmiernie małe w stosunku do nazw o dużej liczbie wyborów. Biorąc pod uwagę, że w takim przypadku porównanie odsetek może prowadzić do mylnych interpretacji, w dalszej analizie pominieliśmy te nazwy. Powróćmy teraz do głównego toku rozważań. Postępowanie nasze w dalszym ciągu polegało na obliczeniu współczynnika korelacji rang¹⁷. Obliczenie jego wartości — na podstawie rang, które przypisane były procentom z tabel 10, 12, 14 — dawało nam rozwiązanie problemu. Wyszliśmy bowiem z założenia, że wysoka wartość współczynnika, mówiąca o dużej sile związku między nazwami a cechami, jest podstawą do stwierdzenia braku zróżnicowania, odwrotna zaś sytuacja, czyli niska wartość współczynnika, i co za tym idzie słaby związek upoważniają do mówienia o tym, że takie zróżnicowanie istnieje. Podstawą uzasadniającą takie rozumowanie jest interpretacja badanej zależności. Silny związek mówi bowiem, w dużym uproszczeniu, o podobieństwie pod pewnym względem, słaby zaś o jego braku. W naszym przypadku podobne nasilenie występowania cech przy poszczególnych nazwach (silny związek) jest oznaką braku zróżnicowania. Sytuacja przeciwna, czyli niejednolite nasilenie ich występowania (słaby związek), stanowi podstawę do twierdzenia o tym, że są one zróżnicowane. Ten sposób ustalania wewnętrzbiegunowego zróżnicowania ma pewne ograniczenia. Jak każda syntety-

¹⁷ Wykorzystaliśmy w tym celu współczynnik zgodności uporządkowań wielokrotnych, tj. współczynnik konkordancji r_w . Por. m.in. A. Góralski, *Metody opisu i wnioskowania statystycznego w psychologii*, Warszawa 1974, s. 44.

czna miara „zaciera” on pewne różnice. Wiąże się to przede wszystkim z tym, że nawet kilkuprocentowe różnice częstości występowania niektórych cech przy pewnych nazwach sprowadzane były niekiedy do różnicy tylko jednej rangi. Zdaliśmy sobie sprawę, że tak skonstruowana miara zastosowana do badania wewnątrzbiegunowego zróżnicowania pozwoli nam jedynie na pokazanie ogólnego, a przez to powierzchownego i uproszczonego obrazu badanego zjawiska. Dlatego też wprowadziliśmy dodatkową miarę, która dostarczyła nam więcej bardziej szczegółowych informacji dotyczących zróżnicowania częstości cech występujących przy wybranych nazwach. Ma ona wprawdzie charakter uśredniający, ale w odróżnieniu od zastosowanego współczynnika konkordancji (r_w) opiera się na rozkładach procentowych, nie zaś na rangach, które są przecież pewną transformacją pierwotnych danych empirycznych. Wydaje nam się, że ten uzupełniający sposób badania wewnątrzbiegunowego zróżnicowania lepiej oddaje intuicje związane ze skupianiem się cech przy poszczególnych parach nazw. Miarę tę nazwaliśmy średnią zróżnicowania dla danej pary nazw. Jej wartość ustalana jest w ten sposób, że dla każdej pary nazw obliczone zostały moduły różnic między procentami określającymi wybory tych wszystkich cech, które wystąpiły przy danej parze nazw. W efekcie uzyskujemy przeciętną różnicę, którą dla uproszczenia nazywamy średnią zróżnicowania pary nazw. Im wartość tej średniej jest niższa, tym większe jest podobieństwo między częstością występowania cech przy nazwach tworzących porównywalną parę. Można więc powiedzieć, że pod tym względem nazwy te są do siebie podobne. Sytuacja przeciwna, a więc wysoka wartość średniej, wskazuje na małe podobieństwo rozkładów cech występujących przy danej parze nazw. Nazwy te są zatem do siebie niepodobne.

Badanie międzybiegunowego i wewnątrzbiegunowego zróżnicowania nie jest jedyną płaszczyzną prowadzonych przez nas analiz. Uwzględniony jest w niej bowiem tylko jeden aspekt badanego zjawiska, a mianowicie różnicujący (vs nieróżnicujący) charakter nazw ze względu na treść stereotypu określony przez cechy (charakterystyki) typowego przedstawiciela każdej z grup zawodowych. Drugi aspekt, a więc badanie różnicującego (vs nieróżnicującego) charakteru nazw ze względu na zabarwienie emocjonalne owych treści, analizowany jest na drugiej płaszczyźnie.

Druga płaszczyzna analiz związana jest również ze sprawdzeniem hipotezy o różnicującym (vs nieróżnicującym) charakterze wybieranych nazw. Tym razem jednak skupiona jest ona na badaniu związków między nastawieniami respondentów w stosunku do typowych przedstawicieli poszczególnych grup a nazwami najbardziej do nich pasującymi. Nastawienie badanych, o czym wspominaliśmy już we wstępie, określone były za pomocą syntetycznego wskaźnika walenji. Wskaźnik ten dawał nam podstawę do ustalenia charakteru nastawień, a więc pozwalał mówić, czy mamy w każdym konkretnym przypadku do czynienia z nastawieniem pozytywnym, neutralnym czy negatywnym. Jeżeli więc z pewną nazwą w obrębie jednej grupy związane będą nastawienia pozytywne, z inną zaś negatywne, to będzie można mówić o różnicującym charakterze wybieranych nazw.

4.2. Rezultaty analiz dotyczących różnicującego charakteru nazw

Omówienie rezultatów tej części analiz podporządkowane jest, o czym mówi tytuł paragrafu, analizie dotyczącej różnicującego charakteru nazw. Będzie ona prowadzona podobnie jak ta, którą poświęciliśmy wyborom nazw najbardziej pasujących do poszczególnych grup zawodowych. Tak więc, dla każdej z grup zawodowych przedstawione zostaną wyniki badań dotyczących różnicującego (vs nieróżnicującego) charakteru nazw ze względu na treść stereotypu i ze względu na zabarwienie emocjonalne z tą treścią związane. Problem różnicującego charakteru nazw ze względu na treść stereotypu rozpatrywany jest w aspekcie międzybiegunowego i wewnątrzbiegunowego zróżnicowania. Jest to pierwsza płaszczyzna analiz. Druga natomiast zawiera rozważania związane z badaniem zależności między nastawieniami respondentów wobec poszczególnych typowych przedstawicieli grup zawodowych a wybieranymi dla nich nazwami.

Przedstawienie analiz tej części badania rozpoczynamy od omówienia różnicującego charakteru nazw związanych z grupą prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych. Tabela 10 obrazująca związki między nazwami a cechami typowego przedstawiciela tej grupy stanowi podstawę badania różnicującego charakteru nazw ze względu na treść stereotypu.

Analizując rozkłady tabeli 10 z punktu widzenia międzybieguno-

Tabela 10. Cechy typowego przedstawiciela grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych a nazwy najbardziej do niej pasujące

Pary cech	Nazwy grup	chłopi N = 17	gospodarze N = 24	klasa chłopska N = 8	kmioty N = 8	rolnicy N = 53	wieśniacy N = 6
bogaty		2 (11,8%)	4 (16,7%)	2 (25,0%)	—	5 (9,4%)	1 (16,7%)
biedny		—	—	—	—	—	—
chciwy		6 (35,3%)	2 (8,3%)	2 (25,0%)	3 (35,5%)	7 (13,2%)	1 (16,7%)
hojny		1 (5,9%)	—	—	—	1 (1,9%)	—
ma charakter		2 (11,8%)	1 (4,2%)	—	2 (25,0%)	5 (9,4%)	—
bez charakteru		1 (5,9%)	—	—	—	—	—
nieużyty		5 (29,4%)	2 (8,3%)	3 (37,5%)	—	5 (9,4%)	1 (16,7%)
uczynny		1 (5,9%)	2 (8,3%)	—	—	2 (3,8%)	1 (16,7%)
pracowity		4 (23,5%)	11 (45,8%)	1 (12,5%)	—	20 (37,7%)	1 (16,7%)
leniwy		—	—	—	—	—	—
religijny		1 (5,9%)	2 (8,3%)	2 (25,0%)	1 (12,5%)	6 (11,3%)	2 (33,3%)
niereligijny		—	—	—	—	—	—
zapracowany		1 (5,9%)	6 (25,0%)	1 (12,5%)	1 (12,5%)	8 (15,1%)	1 (16,7%)
niezapracowany		2 (11,8%)	1 (4,2%)	—	—	1 (1,9%)	1 (16,7%)

Tabela 10 cd.

gospodarny	2 (11,8%)	4 (16,7%)	2 (12,5%)	1 (12,5%)	9 (16,9%)	—	—
niegospodarny	1 (5,9%)	—	—	—	—	—	—
uczciwy	1 (5,9%)	3 (12,5%)	—	—	4 (7,6%)	1 (16,7%)	—
nieuczciwy	—	2 (8,3%)	2 (25,0%)	—	—	—	—
zadowolony	—	—	—	—	—	—	—
niezadowolony	—	—	—	—	—	—	—
Miara międzybiegunowego zróżnicowania	0,4	0,7	1,0	1,0	0,7	0,8	—

wego zróżnicowania nazw obserwujemy niejednorodny obraz zjawiska. Otóż większość nazw skupia jednobiegunowe charakterystyki typowego przedstawiciela tej grupy: oznacza to, że jeżeli np. wymieniona jest cecha „bogaty”, to tylko ona występuje wśród wszystkich nazw. Nie pojawia się natomiast w ogóle jej opozycja — „biedny”. Można więc powiedzieć, że w tym aspekcie (międzybiegunowego zróżnicowania) nazwy nie mają charakteru jednoznacznie różnicującego. Wniosek ten nie dotyczy jednakże nazwy *chłopi*, dla której wartość obliczonej proporcji jednobiegunowych charakterystyk do tych wszystkich, które przy tej nazwie wystąpiły, bliższa jest raczej 0 — wynosi bowiem tylko 0,4 — przy pozostałych zaś nazwach miara międzybiegunowego zróżnicowania waha się od 0,7 do 1. Mówi to zatem o raczej różnicującym charakterze tej nazwy. Jednakże ta odmiennosc nazwy *chłopi* w stosunku do pozostałych „zaciera się” nieco, gdy uwzględnimy również częstość występowania poszczególnych par przeciwstawnych cech przy wszystkich nazwach. Okazuje się wówczas, że, po pierwsze, dla trzech par cech (bogaty — biedny, pracowity — leniwy, religijny — niereligijny) bez względu na wybór nazwy — respondenci charakteryzowali zawsze typowego właściciela gospodarstwa rolnego jako człowieka bogatego, pracowitego i religijnego; po drugie, w przypadku pozostałych par cech zawsze cecha z jednego krańca kontinuum dominuje ilościowo w opisie poszczególnych nazw, choć nie zawsze tak wyraźnie jak w pierwszej z omawianych sytuacji; po trzecie wreszcie, ilościowa przewaga cechy przeciwstawnej dla nazwy *chłopi* w stosunku do pozostałych nazw występuje jedynie w przypadku pary cech zapracowany — niezapracowany. Dla tej tylko pary większość nazw skupia pierwszą z tych cech (zapracowany), podczas gdy przy nazwie *chłopi* występuje przewaga cechy opozycyjnej. Ta dodatkowa analiza skłania nas raczej do skorygowania pierwotnie sformułowanego wniosku o wyraźnie odmiennym statusie nazwy „chłopi” w stosunku do pozostałych nazw. Wydaje się, że jeżeli można mówić o jej różnicującym charakterze, to nie jest on tak wyraźny, jak by wskazywała na to syntetyczna miara międzybiegunowego zróżnicowania.

Dalsza część analiz skupiła się na badaniu wewnątrzbiegunowego zróżnicowania cech w odniesieniu do *chłopów*, *gospodarzy* i *rolników*. Staraliśmy się wykazać, czy częstość występowania poszczególnych cech (z jednego bieguna) przy jednych nazwach jest wyższa, przy

innych zaś niższa, czy też przy wszystkich jest ona mniej więcej taka sama. Miara tego zróżnicowania jest obliczony współczynnik korelacji rang. Jego wartość $r_w = 0,58$ należy interpretować jako dość silną zależność. Zgodnie więc z przedstawionym w poprzednim paragrafie rozumowaniem powiemy, że nazwy w podobny sposób skupiają jednobiegunowe cechy. Z punktu widzenia wewnątrzbiegunowego zróżnicowania nazwy nie mają zatem charakteru różnicującego. Wniosek ten należy jednak osłabić, gdyż mógłby on sugerować, że mamy do czynienia z zupełnie jednoznacznym obrazem zależności. Tak jednak nie jest, ponieważ — o czym wspominaliśmy — zastosowana miara „zaciera” występujące różnice. Chcąc je ujawnić obliczyliśmy średnie miary zróżnicowania dla trzech par nazw *chłopi* — *gospodarze*, *chłopi* — *rolnicy* i *gospodarze* — *rolnicy*. Wartość średniej dla pierwszej z par wyniosła $\bar{x} = 9,98$, dla drugiej $\bar{x} = 7,87$ i dla trzeciej wreszcie $\bar{x} = 4,64$. W konfrontacji z tymi wartościami poprzedni wniosek należałoby skorygować. Okazuje się bowiem, że bardzo małe różnice między nazwami — ze względu na częstość występujących przy nich cech — zaobserwowano przede wszystkim między parą nazw *gospodarze* — *rolnicy* ($\bar{x} = 4,64$). Stąd też dla tej pary daje się ustalić największy (w porównaniu z pozostałymi) zestaw cech, które występują przy nich z podobną częstością. Innymi słowy, można powiedzieć, że zarówno *gospodarzy*, jak i *rolników* respondenci opisywali jako: nieużytych, pracowitych, gospodarnych i niezadowolonych. Dla porównania, parze nazw *chłopi* — *gospodarze*, a więc tej, dla której średnia miara zróżnicowania była najwyższa ($\bar{x} = 9,98$), przyporządkowana jest tylko jedna cecha, w bardzo podobnym stopniu dotycząca obydwu nazw — religijny. Wydaje nam się, że akceptując wniosek oparty na interpretacji współczynnika r_w , należy go doprecyzować. Wartości średnich miar zróżnicowania pozwoliły nam bowiem wśród trzech objętych analizą nazw wyróżnić tę, która ma w aspekcie wewnątrzbiegunowego zróżnicowania charakter różnicujący. Jest nią nazwa *chłopi*.

Druga część analiz dotyczy również ustalenia różnicującego charakteru nazw — tym razem pod względem stosunku respondentów do typowych przedstawicieli poszczególnych grup zawodowych. Kierunek nastawień respondentów określany był wartością obliczonego syntetycznego wskaźnika walencji stereotypu „typowego” przedstawiciela danej grupy. Nie będziemy opisywać, w jaki sposób był on

Tabela 11. Stosunek respondentów do grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych a nazwy najbardziej pasujące do tej grupy

Nazwy grup Stosunek resp.	chłopi	gospodarze	klasa chłopska	kmioty	rolnicy	wieśniacy	Razem
pozytywny	7 (41,2%)	18 (75,0%)	6 (75,0%)	1 (12,5%)	35 (66,1%)	4 (66,6%)	71 (61,2%)
neutralny	—	2 (8,3%)	—	—	6 (11,3%)	1 (16,7%)	9 (7,8%)
negatywny	10 (58,8%)	4 (16,7%)	2 (25,0%)	7 (87,5%)	12 (22,6%)	1 (16,7%)	36 (31,0%)
Razem	17	24	8	8	53	6	116

ustalony, gdyż uczynili to autorzy jednego ze studiów zawartych w niniejszym tomie (por. przypis 11). W tym miejscu przypominamy tylko, że dał nam podstawę do utworzenia trzech kategorii ustosunkowań: pozytywnego, neutralnego i negatywnego. Tabela 11 zawiera rozkłady tych rodzajów ustosunkowań w zależności od nazw uznanych przez respondentów za najbardziej trafne określenia prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych.

Analizując rozkłady zawarte w tabeli 11 z punktu widzenia dwu przeciwstawnych walencyjnie stereotypów, jakie łączone były przez respondentów z poszczególnymi nazwami tej grupy zawodowej, można zauważyć, że polaryzacja ustosunkowań dotyczy nazw *chłopi*, *kmioty* i *klasa chłopska*. Przy czym dwie pierwsze nazwy związane są z dominacją ustosunkowań negatywnych, choć występujących z różnym nasileniem, podczas gdy trzecia wiąże wyraźnie przewagę pozytywnego stosunku respondentów. Jest charakterystyczne, że właśnie nazwa *chłopi* upodabnia się do nazwy *kmioty* ze względu na charakter stosunku respondentów, pozostając w opozycji pod tym względem do takich nazw, jak *gospodarze* czy *rolnicy*. Przyjmując, że nazwa *kmioty* określając bezpośrednio negatywne nastawienie, jakie posiada osoba posługująca się nią, pełni niejako funkcję punktu odniesienia w stosunku do pozostałych nazw, za symptomatyczny należy uznać fakt, że właśnie do niej zbliża się ze względu na przewagę negatywnych ocen nazwa *chłopi*. Przewaga tych negatyw-

nych ustosunkowań w przypadku tej nazwy jest wprawdzie niewielka (różnica punktów procentowych wyniosła 17,6%), niemniej jednak stanowi ona o bardzo wyraźnej odmienności nazwy *chłopi* w porównaniu z bardziej popularnymi określeniami tej grupy zawodowej, takimi jak *gospodarze* czy *rolnicy*. Dla tych dwu ostatnich nazw dominacja ustosunkowań pozytywnych w stosunku do negatywnych wynosi odpowiednio dla *gospodarzy* 58,3, dla *rolników* 43,5 różnicy punktów procentowych. Generalnie rzecz biorąc, rezultaty tej płaszczyzny analiz zdają się potwierdzać tezę o odmiennym statusie nazwy *chłopi* w stosunku do pozostałych najczęściej wybieranych nazw dla tej grupy zawodowej.

Pozostałe nazwy — tj. *klasa chłopska* i *wieśniacy*, w przeważającym stopniu są również związane z pozytywnym stosunkiem respondentów. Biorąc to pod uwagę, uzasadnione wydaje się nam stwierdzenie, że nazwy te nie mają różnicującego charakteru ze względu na stosunek badanych do grupy prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych.

Następną z analizowanych grup byli pracownicy wykonujący pracę umysłową. Tutaj, podobnie jak w przypadku poprzedniej grupy, analizy rozpoczęliśmy od zbadania związków między wybranymi przez respondentów nazwami a przypisywanymi przez nich cechami określającymi typowego przedstawiciela tej grupy. Rozkłady par cech przeciwstawnych dla wszystkich nazw przedstawia tabela 12.

Analiza rozkładów cech przeciwstawnych przy poszczególnych nazwach upoważnia do stwierdzenia, że istnieje wyraźna tendencja polegająca na skupieniu się jednobiegunowych charakterystyk wokół niemal wszystkich nazw — i to w silniejszym stopniu niż w wypadku nazw odnoszących się do prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych.

Tak więc z punktu widzenia jednobiegunowości cech nazwy wybierane przez respondentów są słabo różnicujące. Świadczy o tym przede wszystkim duża liczba nazw (pięć na ogólną liczbę ośmiu), dla których obliczone miary międzybiegunowego zróżnicowania osiągnęły wartości wskazujące na ich nieróżnicujący charakter (od 0,8 do 1,0). Nadto fakt, że bez względu na wybór nazwy stanowiącej najbardziej pasujące określenie tej grupy typowemu jej przedstawicielowi przypisywano zawsze pewien stały zestaw cech. Określono go

Tabela 12. Cechy typowego przedstawiciela grupy pracowników wykonujących pracę umysłową i nazwy najbardziej do niej pasujące

Nazwa grupy	biuraliści N = 4	biurokraci N = 8	inteligencja prac. N = 3	prac. admi- nistracji N = 18	prac. biurowi N = 17	prac. umysłowi N = 25	urzędasy N = 8	urzędnicy N = 24
Pary cech								
bezduszny	2 (50,0%)	4 (50,0%)	1 (33,3%)	3 (16,7%)	3 (17,7%)	5 (20,0%)	2 (25,0%)	6 (25,0%)
ludzki	—	—	—	—	1 (5,9%)	—	—	2 (8,3%)
leniwy	1 (25,0%)	2 (25,0%)	1 (33,3%)	2 (11,1%)	2 (11,8%)	2 (8,0%)	1 (12,5%)	2 (8,3%)
pracowity	—	—	—	2 (11,1%)	1 (5,9%)	2 (8,0%)	—	3 (12,5%)
niekulturalny	1 (25,0%)	4 (50,0%)	—	—	—	2 (8,0%)	3 (37,5%)	9 (37,5%)
kulturalny	—	—	1 (33,3%)	2 (11,1%)	1 (5,9%)	3 (12,0%)	—	—
nieuczciwy	1 (25,0%)	—	—	1 (5,6%)	2 (11,8%)	2 (8,0%)	1 (12,5%)	2 (8,3%)
uczciwy	—	—	—	—	1 (5,9%)	1 (4,0%)	—	1 (4,2%)
nieużyty	2 (50,0%)	2 (25,0%)	2 (66,7%)	5 (27,8%)	3 (17,7%)	3 (12,0%)	1 (12,5%)	4 (16,7%)
uczynny	—	—	—	1 (5,6%)	—	1 (4,0%)	1 (12,5%)	2 (8,3%)
zarozumiały	2 (50,0%)	4 (50,0%)	1 (33,3%)	4 (22,2%)	4 (23,5%)	2 (8,0%)	3 (37,5%)	4 (16,7%)
skromny	—	—	—	—	—	—	—	—
ubrany gustownie	—	1 (12,5%)	—	3 (16,7%)	2 (11,8%)	—	1 (12,5%)	3 (12,5%)
ubrany bez gustu	—	—	—	—	—	—	—	—

Tabela 12. od.

lekceważy swoją pracę	—	1 (12,5%)	—	1 (5,6%)	1 (5,9%)	3 (12,0%)	1 (12,5%)	2 (8,3%)
szanuje swoją pracę	—	—	—	—	—	—	—	—
niezapracowany	—	1 (12,5%)	—	2 (11,1%)	3 (17,7%)	3 (12,0%)	3 (37,5%)	5 (20,8%)
zapracowany	—	—	—	—	1 (5,9%)	—	—	1 (4,2%)
Miara międzybiegu- nowego różnicowania	1	1	1	0,8	0,6	0,5	0,9	0,4

jako: zarozumiałego, lekceważącego swoją pracę i ubranego gustownie. Jest to wniosek, który formułowaliśmy już w stosunku do poprzedniej grupy zawodowej (prywatnych właścicieli gospodarstw rolnych). Z tym tylko, że jeżeli w przypadku tamtej grupy mieliśmy do czynienia z jednym odstępstwem od tej tendencji (nazwa *chłopi*), o tyle w grupie pracowników umysłowych można w zasadzie mówić o dwu takich odmiennościach. Należą do nich nazwy *urzędnicy* i *pracownicy umysłowi*. Miara międzybiegunowego różnicowania dla pierwszej z nich wyniosła 0,4, dla drugiej zaś osiągnęła wartość graniczną 0,5. Odmiennosć nazwy *urzędnicy* daje się zauważyć przede wszystkim w dominacji cechy pracowity nad leniwy, przy czym relacja odwrotna występuje w przypadku 5 spośród pozostałych 7 nazw. Jeżeli chodzi zaś o nazwę *pracownicy umysłowi*, to różnica polega głównie na skupieniu przez nią dwubiegunowych charakterystyk w większym nasileniu niż w przypadku pozostałych nazw.

Do analizy wewnątrzbiegunowego różnicowania cech zgodnie z przyjętą zasadą zakwalifikowaliśmy, w przypadku tej grupy zawodowej, cztery nazwy: *pracownicy administracji*, *pracownicy biurowi*, *pracownicy umysłowi* i *urzędnicy*. Obliczoną wartość współczynnika korelacji rang sprawia, że możemy mówić tu o raczej słabej korelacji $r_w = 0,43$. Konsekwencją tego jest więc stwierdzenie o dość różnicowanym występowaniu jednobiegunowych cech, przy uwzględnionych nazwach. Porównanie częstości występowania jednobiegunowych cech przy każdej z czterech objętych analizą nazw zdaje się potwierdzać wniosek oparty na interpretacji obliczonego wskaźnika. Można bowiem zaobserwować dość wyraźne podobieństwo w skupianiu się jednobiegunowych cech przy takich nazwach, jak *pracownicy administracji* — *pracownicy biurowi* i odmienne ich występowanie przy nazwach *pracownicy administracji* — *urzędnicy*. Dla pierwszej z tych par średnia miara różnicowania osiągnęła wartość $\bar{x} = 4,63$, dla drugiej zaś $\bar{x} = 7,83$. W tym czteroelementowym zbiorze nazw są to dwie pary, które najbardziej różnią się pod względem skupienia cech. Parę *pracownicy administracji* — *pracownicy biurowi* można opisać jako: bezdusznych, leniwych, zarozumiałych i lekceważących swoją pracę. Parze charakteryzującej się największym różnicowaniem, a więc *pracownicy administracji* — *urzędnicy*, można przypisać tylko dwie wspólne cechy: pracowity i uczynny. Wartości średnich miar różnicowania dla pozostałych par nazw wynoszą odpowiednio:

pracownicy administracji — *pracownicy umysłowi* $\bar{x} = 6,2$; *pracownicy umysłowi* — *pracownicy biurowi* — $\bar{x} = 5,9$; *pracownicy umysłowi* — *urzędnicy* — $\bar{x} = 6,83$; *pracownicy biurowi* — *urzędnicy* — $\bar{x} = 6,16$. Wydaje nam się, że wśród czterech spośród analizowanych nazw dwie (*urzędnicy* i *pracownicy umysłowi*) mają charakter różnicujący. Wniosek ten opieramy na spostrzeżeniu, że w parze, w której nie wystąpiła żadna z tych nazw, średnia różnicowania była najniższa. Ponadto przekonuje nas o tym także rozkład pary cech kulturalny — niekulturalny występujący przy wszystkich 4 nazwach. Nazwy *pracownicy administracji* i *pracownicy biurowi* „wiążą” cechę kulturalny, podczas gdy dwie pozostałe (*pracownicy umysłowi* i *urzędnicy*) skupiają cechę opozycyjną. Warto przy tym zauważyć, że w przypadku nazwy *urzędnicy* cecha ta występuje w takim nasileniu, że pod tym względem upodabnia ona tę nazwę do tych, których sformułowania wskazują wyraźnie na negatywną ocenę tej grupy zawodowej, a więc do takich nazw, jak: *urzędasy*, *biurokraci* czy *biuraliści*. Ogólny wniosek narzucający się z tej płaszczyzny analiz powinien zmierzać do uwzględnienia odmiennych nieco akcentów dotyczących różnicującego charakteru nazw, jakie zostały ustalone na obu „poziomach” różnicowania. Na poziomie różnicowania międzybiegunowego stwierdziliśmy bowiem słabo różnicujący charakter nazw, podczas gdy na poziomie wewnątrzbiegunowym określiliśmy go jako dość różnicujący. Odmiennosć rezultatów analiz wynika przede wszystkim z faktu, że badając międzybiegunowe różnicowanie wzięliśmy pod uwagę wszystkie nazwy, przy ustalaniu zaś różnicowania wewnątrzbiegunowego uwzględniliśmy jedynie cztery z nich. Nazwy, które w drugiej części analiz pominęliśmy (nazwy rzadko wybierane przez respondentów), uzyskały takie wartości miary międzybiegunowego różnicowania, które wskazują na ich nieróżnicujący charakter. Ogólny wniosek dotyczący różnicowania na poziomie międzybiegunowym uwzględniał wszystkie przypadki traktując je jako tak samo ważne. Wydaje nam się jednak, że gdyby nie różna podstawa empiryczna, rezultaty analiz uzyskane na obu poziomach byłyby zbieżne. Wykazały one i tak odmiennosć takich nazw, jak *pracownicy umysłowi* i *urzędnicy* w stosunku do pozostałych.

Drugą część analiz związaną z badaniem różnicującego charakteru nazw ze względu na stosunek respondentów do tej grupy zawodowej zaczniemy od przedstawienia empirycznych rezultatów badania.

Tabela 13. Stosunek respondentów do grupy pracowników wykonujących pracę umysłową i nazwy najbardziej pasujące do tej grupy

Nazwy grup Stosunek resp.	biurowości	biurokracji	inteligencja prac.	prac. administracji	prac. biurowi	prac. umysłowi	urzędasy	urzędnicy	Razem
pozytywny	—	1 (11,1%)	2 (66,7%)	10 (55,6%)	11 (64,7%)	13 (54,2%)	1 (12,5%)	7 (29,2%)	45 (42,1%)
neutralny	—	1 (11,1%)	1 (33,3%)	—	—	1 (4,1%)	—	1 (4,1%)	4 (3,7%)
negatywny	4 (100,0%)	7 (77,8%)	—	8 (44,4%)	6 (35,3%)	10 (41,7%)	7 (87,5%)	16 (66,7%)	58 (54,2%)
Razem	4	9	3	18	17	24	8	24	107

Komentując rozkłady zawarte w tabeli 13 należy przede wszystkim zwrócić uwagę na zróżnicowanie liczby pozytywnych ustosunkowań wobec negatywnych. Mamy bowiem do czynienia z prawie zbliżonym ich udziałem; po stronie negatywnej 54,2% i 42,1% po stronie pozytywnej. Wpływ na ten stan rzeczy ma, w naszym przekonaniu, to, iż w zbiorze nazw danym do wyboru respondentom dla tej grupy znalazły się aż trzy o bezpośrednim zabarwieniu negatywnym. Badani, którzy je właśnie wybrali, prezentowali dalej konsekwentnie negatywne stanowisko wobec tej grupy. Nazwy o neutralnych sformułowaniach, z jednym wyjątkiem, skupiają pozytywne obrazy tej grupy; jedynie z nazwą *urzędnicy* wiążą się, jak na to wskazują rozkłady, wyraźnie negatywne konotacje badanych. Jest to zatem jedyna spośród nazw, której, jak się okazało, pozornie neutralne sformułowanie wiąże się wyraźnie z negatywnym stosunkiem do tej grupy. Rezultat ten znajduje potwierdzenie w rozkładach cech przypisywanych tej nazwie (tabela 12). Większość z nich bowiem to zdecydowanie negatywne charakterystyki z wyjątkiem przewagi cechy *pracowity* nad *leniwy*. Można więc domniemywać, że nazwa *urzędnicy* jest odmienna od pozostałych. Jeżeli jednak przyjrzyć się bliżej rozkładowi cech dla wszystkich nazw, to łatwo zauważyć, że wszystkie one skupiają przede wszystkim negatywne charakterystyki (cechy). Dotyczy to zarówno nazw o negatywnym, jak i o neutralnym zabarwieniu emocjonalnym. Powstaje zatem pytanie, dlaczego jedynie nazwa *urzędnicy* skupiła zarówno jednolite treści, jak i zbieżny z nimi co do kierunku stosunek do tej grupy. Co zaważyło więc na tym, że pozostałe neutralne nazwy z jednej strony wywoływały u respondentów negatywne charakterystyki, gdy pytano ich o cechy typowego przedstawiciela tej grupy, z drugiej zaś w przeważającej liczbie związane były z pozytywnym stosunkiem do niej. Wydaje się, że wyjaśnienia tego stanu rzeczy należy poszukiwać w sytuacji wywiadu w związku z zastosowaną procedurą badawczą. Składała się ona z dwu części. Pierwszej otwartej — nastawionej na uchwycenie treści stereotypu (otwarte pytanie o cechy typowego przedstawiciela grupy) i drugiej zamkniętej — zmierzającej do zbadania ich nasilenia (zamknięte pytania ze skalami). O ile więc pytanie o cechy typowego przedstawiciela tej grupy wywoływało u respondentów spontaniczne, negatywne charakterystyki, o tyle pytania zamknięte mogły w pewnych wypadkach „wytłumić” lub „zatrzeć” te negatywne

emocje. Mogło się zdarzyć tak, że dodatkowe wymiary, jakie zostały zaproponowane respondentom (w pytaniach zamkniętych) do oceny typowego przedstawiciela grupy, posłużyły im do konstrukcji „nowego emocjonalnie” obrazu. Ta zmiana optyki związana była z nazwami, które były prawdopodobnie słabiej nacechowane emocjonalnie i poddały się takiemu zabiegowi; chodzi tu o nazwy *pracownicy administracji*, *pracownicy biurowi* i *pracownicy umysłowi*. Natomiast nazwa *urzędnicy* musiała zawierać na tyle silny ładunek emocji, że nawet odmienny sposób badania stosunku respondentów do tej grupy nie był w stanie zmienić jej pierwotnego statusu.

Ostatnią z badanych grup byli pracownicy wykonujący pracę fizyczną. Związki między nazwami uznanymi przez respondentów za najbardziej pasujące do tej grupy a cechami typowego jej przedstawiciela pokazuje tabela 14.

Na podstawie obliczonych wartości międzybiegunowego zróżnicowania można powiedzieć – co czyniliśmy już w stosunku do dwu poprzednich grup analizując tego typu zależności – że nazwy skupiają raczej jednobiegunowe charakterystyki typowego przedstawiciela tej grupy. Bez względu na to, jaką nazwę wybierali respondenci dla określenia grupy pracowników wykonujących pracę fizyczną, to typowemu jej przedstawicielowi przypisywano takie cechy, jak: chciwy, wyzyskiwany i zapracowany. Nie znaczy to oczywiście, że w aspekcie zróżnicowania międzybiegunowego wszystkie nazwy zachowują się tak samo, czy choćby podobnie. Dość wyraźną odrębność wśród zbioru nazw można zaobserwować w przypadku nazwy *pracownicy fizyczni*. Jej charakter ze względu na wartość obliczonej miary zróżnicowania międzybiegunowego daje się określić jako różnicujący. Skupiła ona bowiem największą ze wszystkich nazw liczbę dwubiegunowych cech.

Analizą wewnątrzbiegunowego zróżnicowania objęliśmy trzy nazwy: *klasa robotnicza*, *pracownicy fizyczni* i *robotnicy*. Wartość współczynnika korelacji rang $r_w = 0,41$ wskazuje na raczej słabą zależność, co daje nam podstawę, zgodnie z przyjętym sposobem interpretacji, do stwierdzenia, dość zróżnicowanego występowania jednobiegunowych cech przy analizowanych nazwach. Ten aspekt zróżnicowania uzupełniony został, jak w poprzednich przypadkach, porównaniami par nazw ze względu na częstości występujących przy nich cech. Rezultatem tych analiz były obliczone średnie miary

Tabela 14. Cechy typowego przedstawiciela grupy pracowników wykonujących pracę fizyczną i nazwy najbardziej do niej pasujące

Pary cech	Nazwy grup	klasa robotnicza N = 28	pracownicy fizyczni N = 50	robotarze N = 5	robotnicy N = 37
chciwy		1 (3,6%)	5 (10,0%)	1 (20,0%)	2 (5,4%)
hojny		–	–	–	–
ma charakter		3 (10,7%)	1 (2,0%)	1 (20,0%)	2 (5,4%)
bez charakteru		–	2 (4,0%)	–	2 (5,4%)
pracowity		14 (50,0%)	22 (44,0%)	2 (40,0%)	18 (48,7%)
leniwy		–	1 (2,0%)	–	2 (5,4%)
religijny		2 (7,1%)	3 (6,0%)	–	3 (8,1%)
niereligijny		–	–	1 (20,0%)	–
uczciwy		9 (32,1%)	4 (8,0%)	1 (20,0%)	7 (18,9%)
nieuczciwy		3 (10,7%)	1 (2,0%)	–	–
wyzyskiwany		8 (28,6%)	2 (4,0%)	1 (20,0%)	5 (13,5%)
uprzywilejowany		–	–	–	–
lekceważy swoją pracę		* 3 (10,7%)	2 (4,0%)	1 (20,0%)	1 (2,7%)
szanuje swoją pracę		2 (7,1%)	6 (12,0%)	1 (20,0%)	4 (10,8%)

Tabela 14 cd.

	5 (17,9%)	14 (28,0%)	3 (6,0%)	12 (32,4%)
zapracowany	—	—	—	—
niezapracowany	—	—	—	—
umie sobie radzić w życiu	1 (3,6%)	4 (8,0%)	1 (20,0%)	2 (5,4%)
nie umie sobie radzić w życiu	2 (7,1%)	2 (4,0%)	—	3 (8,1%)
uczynny	2 (7,1%)	5 (10,0%)	—	1 (2,7%)
nieużyty	—	2 (4,0%)	—	—
Miara międzybiegunowego zróżnicowania	0,7	0,4	0,9	0,6

zróżnicowania dla pary nazw *klasa robotnicza* — *pracownicy fizyczni* $\bar{x} = 7,6$; *klasa robotnicza* — *robotnicy* $\bar{x} = 6,17$ i *pracownicy fizyczni* — *robotnicy* $\bar{x} = 4,18$. Dość różnicujący charakter nazw dotyczy przede wszystkim pary *klasa robotnicza* — *pracownicy fizyczni*, której w zasadzie można przypisać tylko jedną cechę wspólną — religijny. Natomiast parze nazw wykazujących największe podobieństwo (*pracownicy fizyczni* — *robotnicy*) takich cech można przypisać aż pięć. Odmienny charakter nazwy *klasa robotnicza* podkreślany jest przede wszystkim wyższą częstością występowania — niż w przypadku nazw *pracownicy fizyczni* i *robotnicy* — takich pozytywnych cech, jak: ma charakter, uczciwy, wyzyskiwany, i negatywnych: lekceważy swoją pracę. Wydaje się, że te względy zdecydowały właśnie o takim rezultacie wewnątrzbiegunowego zróżnicowania. One też miały zapewne decydujący wpływ na odmienny wynik od tego, który uzyskano na poziomie międzybiegunowego zróżnicowania. Przy badaniu tego aspektu zróżnicowania uwzględniona była bowiem nazwa (*robotnicarze*), która „łagodziła” ogólny obraz badanej zależności.

Omówienie rezultatów reprezentujących drugą część analiz, a więc związanych z ustaleniem różnicującego (vs nieróżnicującego) charakteru nazw ze względu na stosunek respondentów do własnej grupy zawodowej, rozpoczniemy od przedstawienia bazy empirycznej, które stanowią ich podstawę.

Jak widać, rozkłady nastawień respondentów wobec własnej gru-

Tabela 15. Stosunek respondentów do grupy pracowników wykonujących pracę fizyczną i nazwy najbardziej pasujące do tej grupy

Nazwy grup Stosunek respondentów	<i>klasa robot- nicza</i>	<i>pra- cownicy fizyczni</i>	<i>robotnicarze</i>	<i>robotnicy</i>	Razem
pozytywny	26 (92,8%)	36 (75,0%)	4 (80,0%)	36 (95,0%)	102 (85,8%)
neutralny	1 (3,6%)	3 (6,3%)	1 (20,0%)	1 (2,5%)	6 (5,0%)
negatywny	1 (3,6%)	9 (18,7%)	—	1 (2,5%)	11 (9,2%)
Razem	28	48	5	38	119

py są kolejnym potwierdzeniem faktu pozytywnej oceny grupy, do której się należy¹⁸. Warto jednak zwrócić uwagę, że tym razem nazwa *pracownicy fizyczni*, a nie *klasa robotnicza*, wykazuje odrębny status w porównaniu z pozostałymi nazwami. Różni się ona bowiem od nich przede wszystkim kilkakrotnie wyższym udziałem negatywnych nastawień wobec własnej grupy. Dominuje też, jeżeli chodzi o udział nastawień neutralnych. Generalnie biorąc, można powiedzieć, że odrębność nazwy *pracownicy fizyczni* zaznaczona na tej płaszczyźnie analiz, wynika stąd, że ich podstawą empiryczną była nieco inna procedura pomiaru nasilenia cech „typowego” pracownika wykonującego pracę fizyczną (por. studium P. i F. Sztabińskich w niniejszym tomie).

4.3. Podsumowanie

Problem różnicującego (vs nieróżnicującego) charakteru nazw rozpatrywaliśmy ze względu na treść stereotypu i emocje z tą treścią związane. Badanie związków nazw z treścią stereotypu, czyli z cechami typowego przedstawiciela każdej z grup zawodowych, stanowiło pierwszą płaszczyznę analiz. Przebiegała ona na dwu niejako poziomach: międzybiegunowym, gdy analizowaliśmy nazwy w związku z parami przeciwstawnych cech, i wewnątrzbiegunowym, gdy braliśmy pod uwagę częstość występowania jednokierunkowych cech (cech z jednego bieguna) przy niektórych tylko nazwach. Oba te poziomy traktowane były jako komplementarne i tworzyły pierwszą płaszczyznę analiz. Druga płaszczyzna polegała na ustaleniu związku między stosunkiem respondentów do danej grupy a nazwami uznawanymi przez nich jako najbardziej trafne jej określenie. Wyniki analiz prowadzonych na obu płaszczyznach miały z założenia decydować o różnicującym (vs nieróżnicującym) charakterze nazw. Zdajemy sobie sprawę, że rezultaty przeprowadzonych analiz nie oddają w pełni złożoność badanego zjawiska. Są bowiem raczej charakterystyczne dla analiz powierzchniowych niż głębokich. Wynika to przede wszystkim z faktu zastosowania miar typowych dla ilościowego

¹⁸ W badaniu nastawień respondentów wobec grupy pracowników fizycznych za pomocą syntetycznego wskaźnika walencji pominięty został jeden przypadek. Przyczyny pominięcia wyjaśnili F. Sztabiński, P.B. Sztabiński w cytowanym już studium.

opracowywania danych, które, o czym wspominaliśmy wielokrotnie, „zacierają” pewne różnice. Staraliśmy się temu przeciwdziałać wprowadzając dodatkowe, uzupełniające miary różnicowania, ale mimo to jesteśmy świadomi faktu, że nie zmieniło to radykalnie charakteru naszych analiz. Stwierdzenie to nie jest równoznaczne z negowaniem ich rezultatów. Jest natomiast wskazaniem na to, że wyniki naszych badań należy traktować jako wstępne rozeznanie badanego zjawiska. Dwa wnioski wydają nam się szczególnie warte podkreślenia. W przypadku wszystkich grup zawodowych zaobserwowano pewien „uniwersalizm” w opisie typowych ich przedstawicieli. Z każdym z typowych przedstawicieli grup zawodowych łączony był pewien zestaw jednobiegunowych charakterystyk (cech) niezależnie od nazw przypisywanych tym grupom. Tak więc bez względu na nazwę, jaką respondenci nadawali np. grupie pracowników wykonujących pracę fizyczną, typowego jej przedstawiciela określano, jako: chciwego, wyzyskiwanego i zapracowanego. Rezultat ten stanowi pewną podstawę do sformułowania tezy, iż nazwa niekoniecznie łączy się ze stereotypem grupy zawodowej. Jakikolwiek bowiem określenie grupy wywołuje u respondentów pewien stały zbiór charakterystyk (cech) opisujących jej typowego przedstawiciela. Równocześnie stwierdziliśmy, iż wśród wszystkich analizowanych nazw występujących przy każdej z grup zawodowych jest zawsze taka, która wyróżnia się wśród pozostałych, i to zarówno w warstwie treści, jak i emocji z tą treścią związanych. Ten wniosek z kolei sugerowałby tezę o związku nazwy ze stereotypem. Ogólna konkluzja uwzględniając obie te konstatacje musi zmierzać do wyjaśnienia sprzeczności między nimi. Wydaje nam się, że sprzeczność ta związana jest z naturą stereotypu. Stereotypy badanych grup zawodowych w porównaniu ze stereotypami grup etnicznych są „słabe”. Znaczący to mniej więcej tyle, że wykształcone obrazy zjawisk, o które pytano respondentów, nie były ani w pełni ustrukturalizowane, ani też respondenci nie mieli w stosunku do nich ustabilizowanego stosunku emocjonalnego. W konsekwencji przy wyborze nazw uznawanych za najtrafniejsze określenia grup mogli kierować się różnymi zasadami.